Ner 145. ROK 1837. SRODA 28 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Piotra i Pawła.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Wyszomił.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
	6	27" 5.''' 124	† 13, 6	4.''' 81	Połnocny słaby	Pochmurno	Deszcz
27	2	5, 948	† 17. 2	4, 23	,, średni	Chmury	
	10	6, 652	† 13, 6	4. 69	,, słaby	Pochmurno	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Redakcya GAZETY KRAKOWSKIÉJ *uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; gdyż późniéj zgłaszający się nie będą mogli odebrać pierwszych numerów Gazety, albowiem Redakcya taką tylko ilość exemplarzy odbijać postanowiła, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 6 Lipca r. b. *Abonentów, okaże się być potrzebną.— Prenumerata kwartalna Złp.* 10, *miesięczna Złp.* 4.

Część Urzędowa.

Nro 4,666.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 30 b. m. i. r. o godzinie 10 rannéj odbywać się będzie w biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi, licytacya na zbiór trawy na plantacyach w roku teraźniejszym, to jest do dnia 31 grudnia r. b. w miejscach następujących:

1. Od ulicy ś. Anny do ulicy Szewskiéj.
2. Od ulicy Szewskiéj do ulicy Szczepańskiéj.
3. Od przecznicy Rugackiéj do Sławkowskiéj.
4. Od ulicy Sławkowskiéj do Floryańskiéj.

Chęć licytowania mający, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu oznaczonym, gdzie zaraz kwotę wylicytowaną w gotowiźnie złożyć będą obowiązani.

Kraków dnia 22 czerwca 1837 r.

Senator prezydujący,
KIEŁCZEWSKI.

(3r.) Referendarz, *L. Wolff.*

Dnia 4 lipca b. r. o godzinie 10 rannéj z południa zaś o 3 w Sukiennicach w Głównym Rynku miasta Krakowa w exekucyi sądowéj, odbędzie się publiczna licytacya: stołów, szaff, kommod orzechowych i takichże krzeseł, kanap, zwierciadeł, zegaru, łóżek, dubeltówki, porcellany, i innych za gotową zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków dnia 27 czerwca 1837 r.

Skorczyński, Kom. Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 770 ciągnieniu dnia 28 Czerwca 1837 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

15. — 83. — 66. — 44. — 56.

Przyszłe ciągnienie 771 przypada dnia 5 Lipca 1837 r.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 26 i 27 Czerwca 1837 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	13	—	12	6	11	—	10	22
— Zyta...	7	15	7	10	7	—	6	15
— Jęczmien:	7	—	6	24	6	15	6	9
— Owsa.......	5	9	4	24	4	18	4	—
— Grochu.....	9	—	8	15	8	—	—	—
— Jagieł.......	23	—	22	—	21	—	19	—
— Rzepaku..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 2 *Czerwca* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 550 sprzedany za złp. 180 funt. 500 złp. 168, funt. 450 złp. 144, funt. 400 złp. 135, funt. 350 złp. 126. Krowa średnia tłusta funt. 300 złp. 109, chuda funt. 150 złp. 52. Cielę średnie funt. 40 złp. 13. Wieprz średni chudy funt. 68 złp. 26.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Cześć Polityczna.

— *Warszawa* 21 *Czerwca.* —

Rada administracyjna udzieliła Janowi Zakrzewskiemu, właścicielowi zakładu machin i narzędzi gospodarskich, w Warszawie zamieszkałemu, list przyznania wynalazku konstruckcyi machiny do raszplowania czyli drobienia drzewa farbierskiego.

Nie bez słusznéj przyczyny zawieszoną została przy ogłoszeniu z dnia 20 czerwca, ostateczna wiadomość co do obrotu wełny z końcem targu warszawskiego pozostałéj, gdy właśnie przy schyłku dnia 16 b. m. a nawet po targu do dnia zawczorajszego, dopiéro znaczniejsze kupna i sprzedaże nastąpiły. Widoczne było pasowanie się producentów z kupującemi, wszelako ostatnie przesilenie handlowe, które mocą elektryczną udzieliło się w powszechności rozmaitym operacyom handlowym, tym razem niekorzystny dla właścicieli wełny wypadek zrządziło, chociaż możemy sobie na pociechę naszą powiedzieć, że rezultat targu warszawskiego nie był gorszy od innych, na targach zagranicznych, doświadczonych. Z ogólnéj bowiem na targ przywiezionéj wełny w ilości 13,477 centnarów 44 funtów, do ośmiu tysięcy centnarów sprzedane zostały, z różnicą między 25 do 30% w gatunkach cieńszych, tudzież między 30 do 35% i wyżéj, w gatunkach pośledniejszych, w stosunku do cen zeszłorocznych i tylko reszta nie sprzedanéj wełny poszła na składy lub w małych ilościach wróciła do domu, a tak pomimo nieprzyjaznych w tym czasie dla handlu wełną okoliczności, niesiona ze strony rządu pomoc dla producentów jakoteż i kupujących, właściwy skutek osiągnęła.

— *Z Wiednia* 15 *czerwca.* —

Przez postanowienie cesarskie z d. 5 marca 1836, było nakazane mianowanie przysięgłych tłumaczów, w skutku czego ogłoszeni są przez sąd apelacyjny tłumaczami: do języka włoskiego, adwokat Jan Engert i ajent nadworny Jan August Walcha; do węgierskiego, adwokat Ludwik Zölt i doktor Józef Morowski; do czeskiego, ajent nadworny Jan August Walcha i aktuarynsz krymінalny miejskiego sądu wiedeńskiego Regenspurski; do polskiego, registrant sądu najwyższego Alexander Benza i ajent publiczny Mikocki. Nareszcie do języka angielskiego, doktor Ponzen i ajent publiczny Karol Hamer-

schmied; do języka francuzkiego doktorowie, oraz adwokaci nadworni Herniken i Ponzen.

— *Z Berlina* 17 *Czerwca.* —

Na dzisiejszéj giełdzie spadły znowu kursa papierów publicznych, a to zdaje się w skutku niepomyślnych wiadomości o stanie zdrowia króla angielskiego, o którego wyzdrowieniu nie masz nadziei. Interesów mało co zrobiono. Wexle ciągle poszukiwane, mniéj jednak jak poprzedzającéj giełdy.

— *Z Wrocławia* 15 *Czerwca.* —

Cholera nie preminęła zupełnie, pokazały się bowiem symptomata téj choroby, w 15 rozmaitych miejscach obwodów reichenbachskiego, swidnickiego etc., a nawet w samem mieście tutejszem. Wszędzie przedsięwzięto zaraz środki zaradcze.

— *Z Paryża* 13 *Czerwca.* —

Król mianował pastora Cuvier, prezesa w konsystorzu reformowanych urzędnikiem legii honorowéj, a pana Bartholdy, członka tegoż konsystorza, kawalerem tejże.

— *Dnia* 15 *Czerwca.* —

Wczorajszy obchód uroczystości wyprawionéj przez municypalność tutejszą, z powodu małżeństwa xiącia Orleans, smutnym wypadkiem zachmurzony został. Na placu marsowym, przedstawiano zdobycie Antwerpii. Wszystkie wzgórza otaczające to miejsce, podobnież wzgórza należące do Passy i Chaillot, okryte były ciekawemi. Znajdowało się przeszło 200,000 osób. Attak zaczęto o godzinie w pół do 10, a skończono około 11. Szesnaście armat rozpoczęły strzelanie do twierdzy, która dzielnie na każdy strzał odpowiadała. Rakiety, bomby i szmermele, krzyżowały się przez godzinę w niesłychanéj ilości, aż w końcu gdy obustronnie amunicya wystrzelaną została, rzucono ostatnią bombę do twierdzy i wysadzono ją na powietrze, któryto wybuch, ukończony został prześlicznym bukietem, szerzącym tak wielkie światło, iż na całą massę zgromadzonych widzów, dostateczny blask rzucało. Niewiadomo jakim przypadkiem, w chwili, kiedy tłum oddalać się zaczął, miało miejsce przy bramie szkoły wojskowéj, wydarzenie nadzwyczajne. Nieszczęśliwym, a dotąd niewyśledzonym trafem przymknęła się jedna z bram téj kraty, co powiększyło natłok do zbytku. Korzystali z téj okazyi rzezimieszki, a przez rozmaity krzyk, powiększało się zamieszanie i hałas; mnóstwo mężczyzn, kobiet i dzieci powalono na ziemię, a po nich przebywała cała massa, coraz silniéj ze środka tłoczona. Ile dotąd wiadomo, 18 osób utraciło w tym przypadku życie, a 16 jest mocno pokaleczonych.

— *Z Wersalu* 11 *czerwca.* —

Dnia wczorajszego o godzinie 2 odbył się wjazd króla i całéj rodziny królewskiéj, w towarzystwie królestwa JJ. belgickich i owdowiałéj xiężny Meklenburgskiéj, z Trianon do wersalskiego zamku. O godzinie 4 udano się do stołu, zastawionego w wielkiéj galeryi bitew Ludwika XIV. Swietny obiad, do którego przypuszczeni byli wszyscy znakomitsi dyplomatycy, członkowie parlamentu, a nawet artyści, zakończył się późniéj niż wyrachowano, tak, że dopiéro o 8 mógł się teatr rozpocząć. Wspaniały był widok sali teatralnéj, oświeconéj 2ma tysiącami świec, i 200 lamp. Najprzód grali członkowie teatru francuzkiego *Mizantropa* Moliera; pocém dano 2 akty z *Roberta diabła*, zakończyła widowisko sztuka nowo-ułożona, stósowna do téj okoliczności. Uwertura do niéj zrobiona była z tematów wszystkich narodowych pieśni, zacząwszy od *Vive Henri Quatre.* Gdy podniesiono zasłonę, ujrzano zamek wersalski i statuę Ludwika XIV. z napisem: sławie Ludwika XIV. daléj pokazał się Corneille otoczony osobami z trajedyi *Cyd*; Molier, wszystkiemi osobami z *Mizantropa*, i Racine, osobami z *Atalii*; Melpomena i Talia rozdały tym trzém poetom wieńce laurowe, którzy je u nóg Ludwika XIV złożyli. Okazała wystawa téj sceny, wzbudziła powszechne uniesienie, po całéj sali zabrzmiał

okrzyk: Niech żyje król! Zmieniła się scena, i ujrzano nowo wystawioną przez króla galeryą. W 3ciéj odmianie znowu się okazała statua Ludwika XIV. a w głębi, założony przez Ludwika Filipa narodowy panteon z napisem: »*Atoutes les gloires de la France!*« Wszystkich epok gruppy otoczyły ten pomnik; przy ołtarzu ofiarnym widziano trzy kolorową chorągiew, a przy orlach cesarskich powiéwały chorągwie z Fontenay — Po takiém zakończeniu podniósł się król, ażeby przy blasku pochodni i najwspanialszém oświeceniu, pokazała się gościom ogromna przestrzeń muzeum. To oglądanie wielu cudów wersalskiego muzeum, trwało parę godzin. Dziś wieczorem powrócił król do Trianom.

— Z Londynu 13 Czerwca —

Wczoraj mocne na umysłach zrobiła wrażenie, otrzymana z Ameryki wiadomość o zawieszeniu wszelkich wypłat w brzęczącéj monecie, przez znaczną ilość większych banków w Stanach Zjedooczonych. Banki te płacić tylko będą biletami swemi. Krok ten stał się prawie nieodzowny, z powodu coraz nowych trudności co chwila powstających, a które na końcu śmiertelny cios wszystkim obrotom handlowym byłyby zadały. Wszyscy na to się zgadzają, że pomimo zachwiania kredytu, jakie krok ten za sobą pociągnąć musi, był on jedynym środkiem, ku spiesznemu przywróceniu porządku i ułatwieniu wzajemnego obliczenia się Europy z Ameryką; zdanie to w zupełności podzielamy. Czekają tu wszyscy niecierpliwie na listy z Ameryki przez Liverpool, które jutrzejsza poczta przywiezie. Z nich to dowiemy się, czy pierwsze domy amerykańskie, które dotąd trzymały się, nie uległy powszechnemu nieszczęściu; bo jeżeli burzę tę przetrwały; wówczas ani wątpić o rychłém powrocie do zwykłego toku interesów handlowych, wówczas śmiało wyrzec będzie można, że najgorsza pora obecnego przesilenia minęła. Złoto dzisiaj w górę poszło, ale kursa dobrze się trzymają.

— Dnia 14 Czerwca. —

Stan zdrowia króla J. polepszył się nieco, ale to polepszenie nie czyni żadnego postępu; mówią, że król cierpi na wodną puchlinę w piersiach.

— Z Białogrodu 30 maja. —

Podług wiadomości z Adryanopola, sułtan już tam przybył w powrocie do Stambułu i przyjęty był z okrzykami radości śród tłumu ludu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Czerwca.

Dembińska Amalia, Bauer Teresa, Kozaczkowski radca dworu, Rhodius August, Flesch Zygmunt, Mazaraki Alexander, Darowska Wiktorya, Chronewski Kanty, Gorisimowicz Grzegorz, z Polski; — Kawecki Eedward, Meleniewski Mateusz i Wincenty, Wysocki Floryan, Sotz Marya, Milzecka Elzbieta, z Galicyi; — Hürz Emanuel, z Węger; — Waligórski Leon, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Ferencowicz, Stokowski Wincenty, Kubiczek Jakób, Pfeifer Józef, Frycz Józef, Szuwalski Adam, Czuleński Józef, do Polski, — Zubrzycki Józef, Milewski, Plewiński, Pape pocztmajster, Bissing bn., Lubkowska Karolina, Russocki Kajetan, Bobrowski Adolf hr., Jakubowski Jan, Lewiecki Antoni, Schwarz Franciszek, do Galicyi; — Sanguszko xiężna, Malisz Józef, Hauke Jozef, Jagusz Karol, do Pruss.

Doniesienia.

Dnia wczorajszego 27 czerwca 1837 r. zgubiony został rewers, na rzecz Maxymiliana Michalczewskiego na złp. 1400 duplikat jest pod tą samą datą. wystawiony, za który wypłacono będzie, a zatem ostrzega się, że zgubiony rewers żadnego waloru mieć niemoże.

Maxymilian *Michalczewski.*

Kocz używany lecz mocno zbudowany, z forderdekiem i walizą jest do sprzedania; bliższą wiadomość powziąć można w księgarni D. E. Friedleina.

Dnia 27 czerwca po południu zginął piesek mały, biały, z kasztanowatemi płatkami, z gatunku wyżełków kurlandzkich; ktoby go znalazł otrzyma nagrody złp. 5, zgłosić się ma na ulicę Szczepańską pod N. 362 na pierwsze piętro.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.